

Dawid Gralik

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

e-mail: dawid.gralik@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0003-2093-4938

DOI: 10.34813/04coll2020

CZIRIKOWO 1812 – ZAPOMNIANA BITWA KSIĘCIA JÓZEFA

STRESZCZENIE

14 września 1812 r. Wielka Armia Napoleona zdobyła Moskwę i większość jego żołnierzy uwierzyła, że koniec wojny jest bliski. Niestety działania wojenne trwały nadal. Przeciwno armii rosyjskiej pod dowództwem feldmarsz. Michaiła Kutuzowa Napoleon wysłał grupę pod dowództwem swojego szwagra – króla Neapolu Joachima Murata. W jej składzie znalazł się również V Korpus dowodzony przez gen. ks. Józefa Poniatowskiego. Polacy aktywnie uczestniczyli w walkach zgrupowania Murata. W ich wyniku 29 IX 1812 r. doszło do bitwy pod Czirikowem, w której polski korpus walczyli i zwyciężyli rosyjską strażą tylną gen. Michaiła Miłoradowicza. W niniejszym artykule zaprezentowano przyczyny, przebieg i skutki bitwy, podjęto również próbę oceny starcia na tle innych bitew, w których dowodził ks. Poniatowski.

Słowa kluczowe:

1812, armia Księstwa Warszawskiego Czirikowo, Józef Poniatowski, kampania rosyjska Napoleona.

W trakcie swojej bogatej kariery wojskowej ks. Józef Poniatowski wziął udział w wielu kampaniach i bataliach, sam jednak niezwykle rzadko dowodził samodzielnie w walnych bitwach. Mimo to w jego życiorysie można odnaleźć kilka takich przykładów, przeważnie zwycięskich dla polskiego wodza. Jednym z nich jest bitwa pod Czirikowem¹ stoczona 29 IX 1812 r.

¹ W źródłach jak i historiografii funkcjonuje wiele różnych wariantów nazwy miejscowości, w okolicach której doszło do bitwy: Czarykowo, Czaryków, Czerikowo, Czeryków, Czerykowo, Czirikowo, Czyrykowo, Czurykowo. W niniejszym artykule przyjęto, za raportem ks. Józefa Poniatowskiego, nazwę Czirikowo.

między dowodzonym przez Poniatowskiego V Korpusem Wielkiej Armii a wojskami rosyjskimi pod komendą gen. Michaiła Miłoradowicza. W niniejszym artykule zostanie podjęta próba przedstawienia wydarzeń, które doprowadziły do starcia pod Czirikowem, przebiegu samej bitwy, jej skutków, a także oceny starcia w kontekście innych zwycięstw księcia Józefa.

Podobnie jak wiele innych bitew Polaków z czasów epoki napoleońskiej omawiana bitwa znalazła swoje miejsce w źródłach i historiografii, niemniej nie doczekała się ona dotychczas osobnego opracowania. Wśród źródeł niezwykle wartościowa okazała się korespondencja ks. Józefa Poniatowskiego, głównie dzięki zawartemu w niej raportowi dla Fryderyka Augusta z 29 IX 1812 r. zawierającego opis przebiegu bitwy (Skałkowski (red.), 1929, ss. 279-283)². Przydatne okazały się również wspomnienia uczestników starcia, przede wszystkim Henryka Dembińskiego – w omawianym okresie kapitana w 5 pułku strzelców konnych (Dembiński, 1860), Franciszka Salezego Gawrońskiego – porucznika w 12 pułku piechoty (Gawroński, 1916), a także Ludwika Jelskiego – kapitana w 16 pułku piechoty (Jelski, 1845). Wśród opracowań na wspomnienie zasługują prace Mariana Kukieła (Kukiel, 1996, 1999), jak również dzieła Ryszarda Morawskiego i Adama Paczuskiego (Morawski, Paczusi, 2009, 2014), a także monografia bitwy pod Tarutino pióra Andrzeja Dusiewicza (Dusiewicz, 2004).

Bitwa pod Borodino, stoczona 7 IX 1812 r., nie przyniosła rozstrzygnięcia w trwającej wówczas od ponad trzech miesięcy kampanii, jednakże otworzyła Wielkiej Armii Napoleona drogę do kontynuowania ofensywy w kierunku Moskwy. Dowództwo armii rosyjskiej, na mocy decyzji podjętej na naradzie wojennej w Filach (13 września), zdecydowało się nie bronić dawnej stolicy carów, co było zrozumiałym krokiem zważywszy na wysokie straty (około połowy sił przed bitwą pod Borodino) i dezorganizację w szeregach carskiego wojska³. 14 września awangarda wojsk napoleońskich, dowodzona przez króla Neapolu Joachima Murata, wkroczyła do niebronionego miasta. Jako pierwszy do Moskwy wjechał polski 10 pułk huzarów płk. Jana Umińskiego, zaś dzień później do miasta wjechał sam Bonaparte. W szeregach armii napoleońskiej fakt zdobycia Moskwy powszechnie uważano za

² Cytowane fragmenty w tłumaczeniu za Dusiewicz, 2004, ss. 227-229.

³ Narada miała dość burzliwy przebieg, wywołany żywiołową dyskusją na temat możliwości obrony Moskwy. Za wydaniem nowej bitwy opowiedzieli się generałowie Levin von Bennigsen, Piotr Konownicyn, Dmitrij Dochturow, Fiodor Uwarow i Aleksandr Jermolow, przeciwni jej byli natomiast generałowie: Michaił Barclay de Tolly, Nikołaj Rajewski i Aleksandr Ostermann-Tołstoj. Ostatecznie dowodzący Rosjanami Michaił Kutuzow, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność, zdecydował się oddać Moskwę bez walki.

zwieńczenie kampanii, liczono też na szybkie rozpoczęcie negocjacji pokojowych. Podobnie uważał sam cesarz Francuzów, który miał nadzieję, że Rosjanie szybko wystąpią z propozycją rozpoczęcia negocjacji pokojowych. W momencie wkroczenia Murata do miasta nadal trwała jego ewakuacja, co w wypadku energicznych działań wojsk napoleońskich mogło doprowadzić do znacznych strat w szeregach rosyjskich. Dowodzący rosyjską ariergardą gen. Michaił Miłoradowicz, chcąc opóźnić postępy przeciwnika, postanowił podjąć negocjacje z Muratem. Król Neapolu zgodził się posuwać minimum 200 metrów od ostatnich oddziałów rosyjskich, zatrzymał też ruch polskiego V Korpusu w stronę przedmieścia kałuskiego, co potencjalnie mogło odciąć Rosjanom drogę odwrotu. Decyzja Murata, skrytykowana zresztą przez Napoleona, doprowadziła do oderwania się armii rosyjskiej od wojsk napoleońskich, co umożliwiło Rosjanom spokojny odwrót drogą riazańską na południowy wschód. Była to sytuacja bardzo korzystna dla Rosjan wobec znacznej dezorganizacji w ich szeregach (Dusiewicz, 2004, ss. 19-23, 39; Kukiel, 1999, ss. 207-215).

Tymczasem żołnierze napoleońscy zaczęli zajmować kwatery w Moskwie. V Korpus obozował w południowej części miasta, na przedmieściu riazańskim (Jelski, 1845, s. 54). Już od chwili wkroczenia do dawnej rosyjskiej stolicy Poniatowski podjął zdecydowane kroki mające na celu zachowanie dyscypliny w szeregach, która w innych oddziałach Wielkiej Armii zaczęła gwałtownie spadać: „Najsurowszy rozkaz Xięcia Poniatowskiego i pilne postrzeżenie starszych zatrzymały żołnierza polskiego w obozie i zapewnić mogę, że żaden z tych, którzy wytrzymawszy wszystkie trudy, strasznymi dla nieprzyjaciela w boju będąc, w szeregach weszli do miasta, nie splamili chciwością zdobyczy imienia Polaka” (Jelski, 1845, ss. 55-56).

Przejście Moskwy w ręce Napoleona nie przerwało działań wojennych. Chcąc pozostać w kontakcie z siłami przeciwnika cesarz Francuzów powołał do życia grupę pod dowództwem Murata złożoną z 2 Dywizji Piechoty z I Korpusu (gen. François Dufour), dywizji Legii Nadwiślańskiej (gen. Michel Claparède), V Korpusu (gen. ks. Józef Poniatowski) oraz korpusów kawalerii rezerwowej: I (gen. Étienne Nansouty), II (gen. Horace Sebastiani) i IV (gen. Victor de Latour-Maubourg). Celem sił króla Neapolu było śledzenie ruchów przeciwnika i osłona Moskwy. Oddziały Murata wyruszyły 16 września, wieczorem tego dnia miasto opuścili również Polacy Poniatowskiego. Marsz odbywał się w świetle rozwijającego się na kolejne części miasta pożaru celowo wywołanego w trakcie ewakuacja miasta przez

gubernatora Moskwy hr. Fiodora Rostopczyna⁴: „Pamiętam jak maszerując w nocy, wydobywaliśmy listy jakie kto miał na sobie dla przekonania się, jak łatwym było czytać przy łunie pałacej się Moskwy” (Dembiński, 1860, s. 146). W dniu wymarszu siły Murata zdołały zająć Panki, dalej jednak przemieszczały się niezwykle opieszale, gdyż Rosjanie notorycznie wysyłali do idącego w awangardzie gen. Sebastianiego parlamentariuszy, łudząc Francuza szybkim rozpoczęciem negocjacji pokojowych (Dusiewicz, 2004, ss. 27-28, 39-40; Kukiel, 1999, ss. 216-218; 240-241).

Tym sposobem pozostawano w styczności jedynie z ubezpieczeniami kozackimi, nie zdając sobie sprawy z położenia głównych sił przeciwnika. Zaraz po opuszczeniu Moskwy wojska dowodzone przez feldmarsz. Michaiła Kutuzowa zmierzały na południowy wschód drogą riazańską. Rosyjski wódz początkowo nie posiadał spójnej koncepcji dalszych działań, jednakże, prawdopodobnie wskutek perswazji generalnego kwatermistrza armii gen. Karla Tolla, zdecydowano się na zmianę kierunku odwrotu na południowy zachód od Moskwy. Rozwiązanie to miało dwie podstawowe zalety: po pierwsze pozwalało czerpać z bogatych zasobów ludzkich i materiałowych południowych guberni Rosji niezniszczonych działaniami wojennymi, co zapewniało możliwość sprawnej odbudowy armii; po drugie pozycja jaką zamierzała zająć armia rosyjska umożliwiała wypadły na linie komunikacyjne Wielkiej Armii opierające się na traktach biegnących ze Smoleńska do Moskwy. Kutuzow pozostawił na drodze sił napoleońskich dwa pułki kozackie celem dalszej dezorientacji sił przeciwnika, a sam z głównymi siłami skierował się na Podolsk, gdzie dotarł 18 września (Kukiel, 1996, s. 336; Kukiel, 1999, s. 237-238).

Tego samego dnia grupa Murata dotarła do rz. Moskwy naprzeciw Borowskiego Przewozu (ok. 30 km od miasta Moskwy), gdzie dwa dni wcześniej obozował Kutuzow. Tamże zarządzono odpoczynek i dopiero 20 września siły Murata wyruszyły w kierunku Bronnic. W tym okresie V Korpus stanowił prawe skrzydło wojsk króla Neapolu. Od 19 września Polacy stali obozem w Pietrowskoje nad rz. Moskwą, gdzie stacjonowali do 21 września. Odpoczynkowi sprzyjał dogodny, niezniszczony działaniami wojennymi teren: „napotykaliliśmy ludne i piękne wsie jeszcze całe, widać, że obfite, bo mieszkańcy wychodzili sami dając żywność. Baliśmy się zrazu brać, że mogą być zatrute, ale z błędu tego byliśmy wyprowadzeni, doświadczywszy ich

⁴ Celnie oceniali to już żołnierze napoleońscy np. Sułkowski, 1981, s. 323: „Rosjanie sami podłożyli ogień w wielu miejscach”. Szerzej o pożarze jak i pobycie Wielkiej Armii w Moskwie w: Britten, 2003.

gościnności i uległości wielkiej naszym zastępom” (Gawroński, 1916, s. 324). W podobnym tonie wypowiedział się Sułkowski, 1981, s. 323: „Kraj w okolicach Moskwy jest wspaniały. Wioski i domostwa są takie jak u chłopów na Śląsku. Polska jest krajem barbarzyńskim w porównaniu z tym tutaj”. Mnogość dostępnego zaopatrzenia była dla polskich żołnierzy miłą odmianą po notorycznych problemach z dostawami żywności tudzież ograniczonymi możliwościami jej pozyskania na zajmowanych od początku kampanii terenach (Andrzejewski, 2017; Dusiewicz, 2004, s. 40-41; Kukiel, 1999, s. 241).

Tymczasem Napoleon, w przeciwieństwie do Joachima Murata, zdał sobie sprawę ze zmiany kierunku marszu głównej armii rosyjskiej i to pomimo chwilowego przerwania łączności spowodowanego pożarem Moskwy. Cesarz Francuzów 20 września otrzymał pierwsze informacje o marszu armii Kutzowa traktem tulskim, dodatkowo potwierdził to meldunek z następnego dnia mówiący o znacznych siłach rosyjskich w rejonie Podolska. W związku z tym Napoleon powziął przeciwdziałanie – utworzył improwizowaną grupę pod dowództwem marsz. Jeana Bessièresa złożoną z III Korpusu Kawalerii Rezerwowej (gen. Armand de La Houssaye⁵), brygady jazdy z I Korpusu gen. Alexandre’a Girardina, brygady szwoleżerów-lansjerów Gwardii Cesarskiej gen. Auguste’a Colberta, 4 Dywizji Piechoty z I Korpusu (gen. Jean Friederichs), a także V Korpusu, któremu nakazano przemieścić się w rejon Podolska. Zadaniem Bessièresa było rozpoznanie sił przeciwnika w kierunku Tuły oraz w razie napotkania go, odrzucenie za rz. Okę (Dusiewicz, 2004, ss. 27, 41-42; Kukiel, 1999, ss. 241-242; Morawski, Paczuski, 2014, s. 28).

W związku z otrzymanymi dyspozycjami Poniatowski 21 września przekroczył rz. Moskwę i skierował swoje pułki w kierunku Podolska dochodząc do Zacharina. Marsz opóźniły rozkazy Bessièresa, który w związku z otrzymanymi błędnymi informacjami rozkazał 23 września cofnąć się na Czerniewo. Jednak już następnego dnia V Korpus ponownie skierował się na Podolsk, który zajął po potyczce z rosyjską ariergardą gen. Nikołaja Rajewskiego. Wkrótce potem w ślad za Polakami Bonaparte skierował całość sił króla Neapolu na Podolsk, gdzie dotarły 25 września. Równocześnie grupa Bessièresa zajęła Desnę, gdzie wcześniej stacjonowały rosyjskie oddziały pod dowództwem gen. Miłoradowicza. Po zajęciu Podolska nastąpiła reorganizacja sił napoleońskich osłaniających Moskwę – dalszy marsz śladem Rosjan miała prowadzić grupa Murata wzmocniona III Korpusem Kawalerii Rezerwowej i, powracającym pod rozkazy króla Neapolu, V Korpusem. Z kolei oddziały Bessièresa miały obserwować trakty od strony przeciwnika,

⁵ Spotyka się również pisownię Lahoussaye.

a także w razie potrzeby wspomóc Murata. Kutuzow, który od 21 września stał wraz z głównymi siłami w ufortyfikowanym obozie pod Krasną Pachrą, pięć dni później dowiedział się o ruchach wojsk napoleońskich zmierzających w jego kierunku. Nie zamierzając wydawać walnej bitwy grupie Murata zdecydował się na dalszy odwrót. Jako miejsce docelowe marszu wybrał okolice wsi Tarutino, gdzie też planowano założenie nowego głównego obozu armii, co istotnie nastąpiło 2 października (Dusiewicz, 2004, s. 42-43; Kukiel, 1999, ss. 242-244).

Siły feldmarszałka opuściły dotychczas zajmowane pozycje 27 września. Odwrót, tak jak dotychczas, miały osłaniać oddziały generałów Miłoradowicza, Rajewskiego i Ostermann-Tołstoja. Wkrótce po opuszczeniu obozu pod Krasną Pachrą zaczęły do niego zbliżać się wojska napoleońskie wchodząc w kontakt bojowy z przeciwnikiem – 27 września doszło do potyczki polskiej jazdy pod Niemczynino, zaś dzień później doszło do walki pod Krasną Pachrą, ponownie z udziałem Polaków. Po zwycięskim starciu wojska napoleońskie zajęły opuszczony rosyjski obóz. Planując działania na następny dzień Murat zdecydował się na podzielenie swoich sił – V Korpus miał maszerować śladem grupy Miłoradowicza na Czirikowo przy wsparciu znajdującego się milę za Polakami III Korpusu Kawalerii Rezerwowej, zaś król Neapolu z resztą sił miał maszerować za ariergardą Ostermann-Tołstoja na Woronowo (Dusiewicz, 2004, s. 60; Kukiel, 1996, ss. 336-337; Kukiel, 1999, ss. 245-246; Morawski, Paczuski, 2014, s. 28).

Noc 28/29 września polskie oddziały spędziły pod Niemczynino. V Korpus w omawianym okresie był mocno osłabiony dotychczasowym przebiegiem kampanii. Na niekorzyść wojsk polskich działał również fakt oddelegowania 8 pułku piechoty do osłony mostu na rz. Pachrze, a także dwóch szwadronów jazdy (niestety nie wiadomo z jakich pułków) do ochrony dość licznych taborów, przeznaczonych głównie dla rannych, których Poniatowski nie chciał zostawić w Moskwie. Siły polskie w omawianym okresie składały się z 16 Dywizji Piechoty gen. Franciszka Paszkowskiego (pułki piechoty: 3, 15 i 16, dwie kompanie artylerii pieszej), 18 Dywizji Piechoty gen. Karola Kniaziewicza (pułki piechoty: 2 i 12, dwie kompanie artylerii pieszej)⁶, dywizji kawalerii gen. Charlesa Lefebvre-Desnouettesa (kompania artylerii konnej, XIX Brygada Kawalerii Lekkiej – 4 pułk strzelców konnych, 12 pułk ułanów, XX Brygada Kawalerii Lekkiej – 5 pułk strzelców konnych, 13 pułk huzarów) oraz artylerii rezerwowej płk. Antoniego Górskiego (jedna kompania artylerii pieszej). Łącznie polski wódz miał

⁶ W skład tej dywizji wchodził również detaszowany 8 pułk piechoty.

do dyspozycji 8 batalionów piechoty, 10 szwadronów jazdy i 6 kompanii artylerii. Razem było to ok. 5 tys. żołnierzy, w tym ok. 1 tys. kawalerzystów⁷. Warto w tym miejscu podkreślić znaczące straty, zarówno marszowe, bojowe jak i w wyniku dezercji⁸, jakie poniósł polski korpus od rozpoczęcia kampanii – w chwili jej rozpoczęcia liczył on ok. 39 tys. żołnierzy, w momencie rozpoczęcia bitwy pod Smoleńskiem – ok. 22 tys., zaś w przededniu batalii pod Borodino – ok. 10 tys. żołnierzy. Rozmiar strat wymusił na ks. Poniatowskim decyzję o zmianie w organizacji oddziałów polegającej na zmniejszeniu liczby batalionów w pułkach piechoty z trzech do dwóch (Austin, 2002, s. 267; Dusiewicz, 2004, s. 57, 61, 235; Morawski, Paczuski, 2014, s. 28; Skałkowski (red.), 1929, s. 280; Zych, 1961, s. 328)⁹.

W 1812 r. książę Józef Antoni Poniatowski (7 V 1763 – 19 X 1813) był już doświadczonym wodzem. Wzorem ojca Andrzeja wstąpił do wojska austriackiego, gdzie zdobywał pierwsze doświadczenia wojenne (wojna z Turcją 1787-1791). W 1789 r. za namową stryja Stanisława Augusta wstąpił do armii koronnej. W wojnie 1792 r. dowodził wojskami polskimi na Ukrainie odnosząc zwycięstwo pod Zieleńcami (18 VI 1792). Wziął również udział w insurekcji kościuszkowskiej, zaś po upadku powstania odsunął się od życia publicznego, do którego powrócił w 1806 r., gdy na prośbę króla Prus Fryderyka Wilhelma III objął dowództwo milicji warszawskiej. Po wejściu Francuzów do Warszawy opowiedział się po ich stronie. Otrzymał dowództwo Legii Warszawskiej, a także tekę dyrektora Wydziału Wojennego Komisji Rządzącej, po powołaniu Księstwa Warszawskiego przemianowanego na Ministerstwo Wojny. Od 21 III 1809 r. naczelnym dowódcą wojsk polskich, w tej roli wystąpił podczas wojny z Austrią dowodząc m.in. w bitwie pod Raszynem (19 IV 1809). W latach 1809-1812 poświęcił się głównie sprawami organizacji wojska pokazując duże kompetencje na tym polu. W marcu 1812 r. z rozkazu Napoleona stanął na czele V Korpusu Wielkiej Armii. Na jego czele walczył m.in. pod Borodino. Patrząc pod kątem oceny Poniatowskiego jako wodza można dostrzec przedstawiciela nowego pokolenia łączącego gruntowne wyszkolenie z wieloletnim doświadczeniem, choć

⁷ Skałkowski, 1913, s. 432 podaje, że stan V Korpusu 1 X 1812 r. wynosił 366 oficerów, 6472 żołnierzy i 3640 koni, co oznaczałoby, że po odliczeniu oddziałów detaszowanych faktycznie siły polskie mogły liczyć ok. 5 tys. żołnierzy. Z kolei Kukiel, 1999, s. 246 szacuje stan sił ks. Poniatowskiego na ok. 3 tys. żołnierzy.

⁸ Szerzej nt. dezercji w polskich oddziałach. w tym w czasie kampanii 1812 r., W: Sułek, 1988), s. 173-198.

⁹ Skali strat nie umniejsza wyłączenie na początku sierpnia ze składu V Korpusu 17 Dywizji Piechoty gen. Jana H. Dąbrowskiego skierowanej w rejon Bobrujska.

niekiedy zastrzeżenia budziło jego trzymanie się rozwiązań szkoły austriackiej (Bielecki, 2001, ss. 469-471).

„Dnia 29. [września] w dzień św. Michała deszcz lał jak z cebra” (Gawroński, 1916, s. 325)¹⁰. O godzinie 10 Poniatowski otrzymał wspomniany rozkaz marszu 7 wiorst (ok. 7 km) do Czirikowa. Godzinę później wyruszyła awangarda w postaci dywizji kawalerii gen. Lefebvre-Desnouettesa, która bocznym traktem udała się w nakazany rejon. Kilometr za jazdą przemieszczały się główne siły korpusu. Około godz. 12 maszerujący przez las Polacy nawiązali pierwszy kontakt bojowy z przeciwnikiem, kiedy to znajdująca się w szpicie dywizji kompania 13 pułku huzarów (ok. 50 ludzi) została zaatakowana przez dwukrotnie liczniejszy oddział kozaków. Huzarzy zdołali odeprzeć natarcie i dołączyć do głównych sił dywizji zdając raport ze starcia jej dowódcy. Nieniekajeni Polacy ruszyli dalej ostatecznie docierając pod Czirikowo, ok. 40 km na południowy zachód od Moskwy, gdzie miało dojść do starcia. Pole bitwy było równiną otoczoną lasami. Rosyjskie pozycje opierały się na dwóch punktach – były to wieś Czirikowo na polskim prawym skrzydle i znajdujący się nieco bliżej wyjścia na równinę, lasów dębowy¹¹ na lewym skrzydle. Ponadto za pozycjami rosyjskimi znajdowały się wzgórza dominujące nad okolicą (Dusiewicz, 2004, s. 61; Kołaczkowski, 1898, ss. 139-140; Skałkowski (red.), 1929, s. 280; Zych, 1961, s. 328).

Wodzem, który zdecydował się wydać bitwę Polakom, był Michaił Andriejewicz Miłoradowicz (1771 – 26 XII 1826). Pochodził z rodziny o bośniackich korzeniach, w armii rosyjskiej służył od 1780 roku. Chrzest bojowy przeszedł w czasie wojny z Turcją (1787-1792), tłumili też powstanie kościuszkowskie (1794). W 1798 r. mianowany generałem, wziął udział w wyprawie feldmarsz. Aleksandra Suworowa do Włoch i Szwajcarii. Podczas kampanii 1805 r. dowódca brygady, pod Austerlitz dowodził jedną z kolumn wojsk koalicji. W kolejnej wojnie z Turcją (1806-1812) dowódca korpusu, na jego czele w grudniu 1806 r. wkroczył do Bukaresztu. W grudniu 1810 r. został mianowany gubernatorem wojskowym Kijowa, zaś w początkowej fazie kampanii 1812 r. dowodził wojskami rezerwowymi, które połączyły się z główną armią przed bitwą pod Borodino. W jej trakcie powierzono mu komendę prawego skrzydła 1 Armii Zachodniej. Po naradzie w Filach odpowiadał za ewakuację Moskwy, następnie został dowódcą jednego z oddziałów straży tylnej (Bielecki, 2001, ss. 406-407).

¹⁰ Dembiński, 1860, s. 149 wspominał, że dzień ten był „mglisto-deszczowym”.

¹¹ Dembiński, 1860, s. 150 opisał go jako: „las dębowy bynajmniej krzakami nie podszyty”.

Rosyjski dowódca, zdając sobie sprawę ze swojej przewagi nad V Korpusem, zdecydował się wydać bitwę Polakom mając nadzieję na ich rozbitcie, co zapewniłoby jego oddziałom spokojny odwrót. Wojska Miłoradowicza składały się z VIII Korpusu Piechoty gen. Nikołaja Borozdina (24 bataliony piechoty), I Korpusu Kawalerii gen. Wasilija Orłowa-Denisowa (28 szwadronów jazdy), kilku pułków kozaków oraz trudnej do ustalenia liczby opołczenia (pospolitego ruszenia). Łącznie było to ok. 15 tys. żołnierzy, w tym ok. 4 tys. kawalerzystów. Rosjanin obsadził swoją piechotą lasek |i wieś, ustawiając jako wsparcie między bocznym a głównym traktem (na wzgórzu za pozycjami jego wojsk) 3 rotę artylerii, zaś przeciwko nadchodzącym Polakom wysunął swoją kawalerię (Kukiel, 1999, s. 246-247; Morawski, Paczuski, 2014, s. 29; Skałkowski (red.), 1929, s. 282; G. Zych, 1961, s. 328)¹².

Jak już wspomniano dywizja Lefebvre-Desnouettesa wyszła na równinę pod Czirikowem napotykać gotowe do walki siły rosyjskie. Nie tracąc czasu Francuz przystąpił do uszykowania podległych mu wojsk. Uformował swoją dywizję w dwie linie, ustawiając na lewym skrzydle XX Brygadę Kawalerii Lekkiej gen. ks. Antoniego Pawła Sułkowskiego, a na prawym – XIX Brygadę Kawalerii Lekkiej gen. Tadeusza Tyszkiewicza. Pomiędzy nimi umieścił kompanię artylerii konnej (6 dział). Gdy tylko Polacy zdołali przyjąć nakazany szyk spadło na nich natarcie rosyjskiej kawalerii, które załamało się w ogniu polskich dział. Na zdezorganizowanych Rosjan przypuszczono szarżę siłami 12 pułku ułanów i szwadronu 5 pułku strzelców konnych, których atak powstrzymały dopiero rosyjskie rezerwy. Widząc słabość polskich sił Miłoradowicz ponawiał natarcia większą ilością żołnierzy, chcąc zepchnąć Polaków z powrotem do lasu, były one jednak odpierane przez polską jazdę (Dusiewicz, 2004, ss. 61-62; Morawski, Paczuski, 2009, s. 22; Skałkowski (red.), 1929, s. 280).

Sytuację na polu bitwy zmieniło przybycie ok. godz. 14 Poniatowskiego wraz z piechotą. Rosyjska kawaleria wycofała się w okolice wsi Czirikowo „aby obronić pozycję i drogę do Kaługi, którą, jak się wydawało, chcieli utrzymać za wszelką cenę” (Skałkowski (red.), 1929, s. 280). Polski wódz, który szybko zorientował się w panującej sytuacji, zdecydował się na atak na dwie kluczowe pozycje – wieś i lasek dębowy. W tym celu rozkazał batalionowi z 2 pułku piechoty szturmować wieś, zaś batalion z 12 pułku

¹² Niestety w literaturze znanej autorowi brak dokładniejszego zestawienia sił rosyjskich, które wzięły udział w bitwie. *Ordre de bataille* wojsk rosyjskich 28 IX 1812 r. W: Dusiewicz, 2004, ss. 236-243.

piechoty miał uderzyć na lasek¹³. Mimo zaciętego oporu Rosjan Polakom udało się zająć oba punkty, zaś wycofujący się Rosjanie podpalili Czirikowo. Wobec powodzenia obu ataków polski dowódca uszykował swoje siły w następujący sposób: we wsi i lasku pozostały bataliony odpowiednio 2 i 12 pułku piechoty, kolejne dwa bataliony piechoty otrzymały zadanie osłony skrzydeł (na lewo od lasku i na prawo od wsi), w centrum – między laskiem a Czirikowem – umieszczono artylerię, do której osłony przeznaczono pozostałe przy ks. Poniatowskim cztery bataliony piechoty. W odwodzie znajdowała się również brygada ks. Sułkowskiego umiejscowiona bliżej lasku. Z kolei brygada Tyszkiewicza stanęła na prawym skrzydle blisko głównego traktu na Kaługę (Dusiewicz, 2004, s. 62; Morawski, Paczuski, 2014, s. 29; Skałkowski, 1913, s. 431; Skałkowski (red.), 1929, s. 280).

Jednocześnie polski wódz starał się wzmocnić swoje siły poprzez prośbę o pomoc skierowaną do dowódcy III Korpusu Kawalerii Rezerwowej – gen. La Houssaye’a. Francuz zlekceważył jednak apel stwierdzając, że „Polacy sami zdołają się z tego wydostać” (Dembiński, 1860, s. 151). Decyzja La Houssaye’a była o tyle dziwna, że jego oddziały znajdowały się blisko pola bitwy, nie były też zagrożone przez siły rosyjskie ani nie miały innych rozkazów. Tym samym „[La Houssaye] kazawszy żołnierzom porozkładać ogień, przypatrywał się tylko tej tak nierównej walce, jednym Polakom zaszczyt wygranej zostawiając” (Jelski, 1845, s. 60). Być może na decyzję wpłynął stan korpusu¹⁴ jak i sama postać jego dowódcy. Franciszek Gajewski, który służył wówczas pod jego komendą, opisał go w następujący sposób: „Generał Lahoussaye był wielkim niedołęgą, wszyscyśmy żalowali, że generał Grouchy nie mógł dla swej kontuzji dowodzić naszym korpusem” (Gajewski, 1913, s. 257). Odmowa pomocy ze strony Francuza utrudniała Polakom walkę, zwłaszcza wobec znacznej przewagi rosyjskiej kawalerii¹⁵.

Tymczasem bitwa wciąż trwała. Wkrótce po upadku Czirikowa Rosjanie, w sile trzech pułków jazdy, przypuścili atak na stanowiska polskiej artylerii. Niezdolna do samodzielnego odparcia ataku, znalazła się ona

¹³ Jelski, 1845, s. 60, podaje, że zamiast batalionu 12 pułku piechoty użyto batalionu 16 pułku piechoty.

¹⁴ Argument ten podniósł w swoim pamiętniku Henryk Dembiński: „Wina generała La Houssaye zapewne, że była wielka; ale żeby ją nieco zmniejszyć, a przynajmniej okazać, że pomoc jaką nam mógł przynieść, nie była tak stanowcza, muszę powiedzieć, że owe 11 pułków jazdy, już wtedy nie więcej jak 1300 lub 1500 koni w ogóle liczyły”. Dembiński, 1860, s. 154.

¹⁵ Dembiński, 1860, s. 151 podaje, że z obawy przed kozakami do zapewnienia komunikacji z III Korpusem Kawalerii Rezerwowej wykorzystano szwadron jazdy, co dodatkowo osłabiało polskie siły.

w niebezpieczeństwie. Na szczęście dla polskich artylerzystów szybka reakcja ks. Sułkowskiego, który posłał do kontrszarzy dwa szwadrony 5 pułku strzelców konnych, udaremniła zamiary przeciwnika¹⁶. Podczas wspomnianego kawalerskiego pojedynku doszło do niezwykle ciekawego epizodu, który warty jest wspomnienia. Otóż jednym z atakujących pułków rosyjskich był konnopolski pułk ułanów, złożony w dużej mierze z mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej¹⁷. Można zatem mówić niejako o bratobójczej walce, tym bardziej, że w pułkach ks. Sułkowskiego znajdowało się kilkudziesięciu dezertersów z rzonego regimentu, którzy zdecydowali się wstąpić na polską służbę (Dusiewicz, 2004, s. 63; Skałkowski (red.), 1929, s. 281; Zych, 1961, s. 329)¹⁸.

Niepowodzenie ataku jazdy skłoniło Miłoradowicza do użycia w kolejnym natarciu wszystkich sił. Szturm, przeprowadzony jednocześnie na lasy i wieś, poważnie zachwiał polskimi oddziałami, tym bardziej że wobec trwających opadów deszczu podatna na wilgoć ówczesna broń palna często zawodziła, co wzmagало rosyjską przewagę. Jak wspominał Gawroński, 1916, s. 325: „Deszcz wielki broń tak zamoczył, że ledwie co dziesiąta ognia dawała”. Obrona Czirikowa została oparta o miejscową cerkiew otoczoną murem. Batalion z 2 pułku piechoty „z całą Polaka odwagą bronił powierzone sobie stanowisko” i zdołał utrzymać pozycję (Jelski, 1845, s. 61). Gorzej przedstawiała się sytuacja w lasu, gdzie Rosjanie skupili większe siły. Jak relacjonował sam Poniatowski: „Lasek wypełnił się wrogimi kolumnami, których ataku nie można było powstrzymać. Skupiłem całą swoją uwagę na lesie (...). Kolumny wroga poprzedzane i osłaniane z boku przez chmurę tyralierów przybyły w końcu na skraj lasu, ale jak tylko rozpoczynały wychodzić na pole zaatakowałem je przy pomocy tych samych szwadronów, które wcześniej przeprowadziły atak na nieprzyjacielską kawalerię. Rzeź była okrutna” (Skałkowski (red.), 1929, s. 281).

Mimo wysiłków batalion 12 pułku piechoty, wobec rosyjskiej przewagi i wyczerpania się amunicji, zaczął ustępować. W odpowiedzi na zaist-

¹⁶ Kołaczkowski, 1898, s. 140, a za nim Kukiel, 1996, s. 337 podaje, że w kontrszarzy wzięły udział trzy szwadrony.

¹⁷ Szerzej na temat Polaków w armii rosyjskiej w 1812 r. W: Czuby, 2002, s. 66-71.

¹⁸ Co ciekawe w omawianym okresie konnopolski pułk ułanów znajdował się w składzie rosyjskiego II Korpusu Kawalerii, co kłóci się z podanym wyżej składem sił rosyjskich. Być może pułk został przydzielony do straży tylnej Miłoradowicza bądź Marian Kukiel popełnił błąd przy opisaniu sił rosyjskich wstawiając zły numer rosyjskiego korpusu kawalerii.

niałą sytuację polski wódz zaangażował w bój trzy bataliony – jeden został wysłany do wsi, zaś dwa kolejne do lasu. Nie wystarczyło to jednak do utrzymania drugiej z wymienionych pozycji. Wkrótce z tej strony zaczęli wychodzić żołnierze rosyjscy. W tym momencie doszło do incydentu, który mógł skończyć się tragicznie dla ks. Poniatowskiego: „Książę Poniatowski widząc wysuwające się moskiewskie masy, sądził z razu, że to nasza piechota tak szybko pozycją opuszcza. Przypuszcza więc konia ku massom i łąjąc zaczyna; dopiero ręczny ogień rosyjski z błędu go wyprowadził (...). Musiał książę dobyć pałasza jak również cały sztab i czoło kolumn, rąbać i kłuć. Sam generał Fiszer dobył szpady w tym ataku a raczej obronie. Pułk nasz [5 strzelców konnych], który prawie o pół strzału karabinowego się znajdował za księciem, dostał do szarży rozkazy i na szczęście wystarczył, aby tę piechotę do odwrotu zmusić” (Demiński, 1860, s. 151).

Atak szaserów okazał się niezwykle skuteczny, gdyż w jego wyniku odrzucono Rosjan do lasu, którego część Polacy zdołali utrzymać do końca bitwy, ponadto wzięto do niewoli ok. 300 carskich żołnierzy. W walkę została zaangażowana również brygada Tyszkiewicza wzmocniona przez dwa szwadrony 13 pułku huzarów i 2 działa artylerii konnej, bowiem przyszło jej odpierać próbę obejścia prawego wojsk polskich przez kolumnę w sile ok. 3 tys. kawalerzystów i 10 dział (Dusiewicz, 2004, s. 64; Jelski, 1845, s. 61; Kukiel, 1996, s. 338; Morawski, Paczuski, 2014, s. 29; Zych, 1961, s. 330). Umiejętnie dowodzona przez Tyszkiewicza „jazda nasza, zachowując swój szyk nierozzerwany i krótkie czyniąc natarcia, nie zapędzając się za daleko, za pomocą artylerii konnej potrafiła utrzymać się na stanowisku” (Kończakowski, 1898, s. 141), a także „Odparła dwadzieścia szarż, jakie wróg przypuszczał jedną za drugą od frontu, na obu skrzydłach oraz na tyłach” (Skałkowski (red.), 1929, s. 281).

Po ponad sześciu godzinach intensywnej walki bitwa zaczęła wygasać – Rosjanie nie zdecydowali się na przeprowadzanie kolejnych ataków ograniczając się do ostrzału artyleryjskiego polskich pozycji: „Nieprzyjaciół wysunął z frontu artylerii 4 działa, które kartaczami razić zaczęły nas, eskortę dział; a reszta artylerii z położenia nieco wywyższonego granatami i kulami raziła pułk 13 huzarów, który za mną stał rozwinięty i czwarty pułk strzelców konnych” (Demiński, 1860, s. 152). Ok. godz. 20 z rozkazu Miłoradowicza wojska rosyjskie przystąpiły do odwrotu. Nie wiedząc o tym z powodu zmroku Poniatowski zostawił swoje wojsko pod bronią zakazując palenia ognisk, co było dość dokuczliwe wobec niskiej temperatury. Obawy polskiego dowódcy okazały się nieuzasadnione – 30 września nie doszło do wznowienia walk. Polacy, wyczerpani wielogodzinnym bojem oraz całonocnym

czuwaniem, pozostali na polu bitwy mogąc w końcu odpocząć i przygotować ciepły posiłek (Morawski, Paczuski, 2014, s. 29; Skalkowski (red.), 1929, s. 281). Następnego dnia „nad ranem nieprzyjaciel zniknął z naszych oczów, zostawiwszy przed nami czaty kozackie. Zaczęliśmy dopiero ogień zakładać i kociołki zostawać” (Kołaczkowski, 1898, s. 141).

Według raportu ks. Poniatowskiego straty V Korpusu w bitwie wyglądają następująco:

Tabela 1. Straty V Korpusu w bitwie pod Czirikowem 29 IX 1812 r.

Oddział	Zabici	Ranni
artyleria rezerwowa	3	1
2 pułk piechoty	37	68
3 pułk piechoty	37	85
12 pułk piechoty	37	58
15 pułk piechoty	3	17
16 pułk piechoty	29	18
artyleria 16 Dywizji Piechoty	3	3
artyleria 18 Dywizji Piechoty	-	-
4 pułk strzelców konnych	4	12
5 pułk strzelców konnych	-	20
12 pułk ułanów	4	8
13 pułk huzarów	7	15
Podsumowanie		
	oficerowie	żołnierze
zabici	3	160
ranni	22	287
zaginieni lub w niewoli	2	48
ogółem	27	495

Źródło: Skalkowski (red.), 1929, s. 282-283.

Łączne straty polskie w bitwie wyniosły zatem ok. 500 żołnierzy, co zważywszy na słabość liczebną V Korpusu, a także brak możliwości dokonania uzupełnień należy uznać za znaczący ubytek. Co warte odnotowania do niewoli dostało się dwóch oficerów – adiutant Murata gen. Graziano Ferrier, przebywający akurat przy polskim korpusie oraz adiutant Poniatowskiego kpt. Alfred Potocki. Straty rosyjskie wyniosły ok. 500 zabitych i ponad drugie rannych, którzy w większości zostali wzięci do niewoli. Ok. 300 z nich

zmarło krótko po bitwie (Dusiewicz, 2004, s. 64-65; Kukiel, 1996, s. 338; Morawski, Paczuski, 2014, s. 29; Paczuski, 2009, s. 23).

29 września miała również miejsce potyczka Murata z oddziałami Ostermann-Tołstoja. Sam król Neapolu nieomal został wzięty do niewoli, z opresji uratował go Polak – kpt. Malczewski służący w sztabie w charakterze tłumacza. Bój ten uniemożliwił współpracę obu grup wojsk napoleońskich (Kukiel, 1996, s. 338). Po spędzeniu całego dnia na poboju doszło do połączenia się V Korpusu z głównymi siłami, odbył się również przegląd polskiego korpusu dokonany przez Murata. Jak napisał Sułkowski, 1981, s. 325: „Król Neapolu przyjechał 1 [października] wieczorem przed naszymi szeregami, pochwalił oddziały, a mnie powiedział: *Przyjemnie było na to patrzeć*”. Król Neapolu nie szczędził pochwał pod adresem Polaków, szczególnie samego Poniatowskiego: „[Murat] zaczął go publicznie przed frontem ścisnąć i całować” (Gawroński, 1916, s. 326). Z kolei ostrą reprymendę za swoje działania otrzymał dowódca III Korpusu Kawalerii Rezerwowej: „Jenerała La Houssaye przed frontem naszym zlążał najmocniejszymi wyrazami”. Dodatkowo, aby bardziej upokorzyć Francuza, oddał go pod dowództwo Poniatowskiego „prosząc księcia głośno, aby go ciągle w przedniej straży używał” (Dembiński, 1860, s. 154). Dzień później „opuszciliśmy pole bitwy pod Czirikowem, gdzie taką chwałą okrył się 5 korpus, a także ja sam” (Sułkowski, 1981, s. 325). Cała grupa Murata ponownie ruszyła za Rosjanami, by ostatecznie zatrzymać się 4 października nad rz. Czerniszną, co zakończyło napoleońską ofensywę (Dusiewicz, 2004, s. 75; Jelski, 1845, s. 61; Morawski, Paczuski, 2014, s. 29).

Bitwa pod Czirikowem zakończyła się zwycięstwem sił polskich, które mimo znacznej przewagi wojsk rosyjskich zdołały zdobyć i utrzymać (przynajmniej częściowo) kluczowe punkty na polu bitwy – wieś Czirikowo oraz lasek. Zniweczono tym samym zamiar Miłoradowicza rozbicia polskiego korpusu. Zwycięstwo Rosjan, zwłaszcza zdecydowane, miałooby znaczny wpływ na przyszłe losy V Korpusu, a także być może, zważywszy na dalszy przebieg kampanii rosyjskiej, całej Wielkiej Armii. Starcie pod Czirikowem nie miało zatem bezpośredniego wpływu na ogólną sytuację strategiczną, ale zachowanie sprawności bojowej przez polski korpus oddziaływało pozytywnie w aspekcie długofalowym. Zwycięstwo to było niewątpliwie zasługą ks. Józefa Poniatowskiego, który umiejętnie wykorzystał skromne, w porównaniu do przeciwnika, siły. Bardzo celnie postawę polskiego wodza w bitwie opisał Dusiewicz, 2004, s. 65: „W czasie sześciogodzinnej bitwy (...) udało się księciu Poniatowskiemu pobić trzykrotnie silniejszego przeciwnika. Zdając sobie sprawę z przewagi nieprzyjaciela, słusznie zaangażował w pierw-

szej fazie walki całą kawalerię i tylko czwartą część piechoty. Swoim starym zwyczajem, jeszcze z austriackiej szkoły dowodzenia, wprowadzał do walki pojedyncze bataliony. Była to metoda (...) zbawienna, bowiem książe do ostatniej chwili dysponował odwodem i mógł go skierować w miejsce największego zagrożenia. Polskiego wodza cechowały w tej bitwie waleczność, przytomność umysłu, zimna krew i szybkość podejmowania decyzji”. Jedyną wątpliwością związaną z dowodzeniem w czasie bitwy jest niewykorzystania artylerii 18 Dywizji Piechoty. W wykazie strat brak jest żołnierzy tej formacji, co może dowodzić, iż nie wzięła ona udziału w bitwie – w takim wypadku doprowadziło to większych strat piechoty i jazdy. Niestety na podstawie źródeł jak i historiografii trudno jest ustalić czy wspomniany oddział wziął udział w boju.

Niewątpliwie bitwa pod Czirikowem była sukcesem taktycznym polskiego wodza, jednakże okoliczności strategiczne (brak wpływu na przebieg ofensywy przeciwko Kutuzowowi) jak i stosunkowo niewielka skala bitwy doprowadziły do marginalizacji tego starcia na tle innych dokonań militarnych ks. Poniatowskiego. Mimo, że pojawiają się opinie, iż „Bitwa ta (...) oceniana jest jako bodajże najlepsza w karierze ks. Józefa” (Morawski, Paczuski, 2009, s. 23) sukces dowódcy V Korpusu marginalizują chociażby jego biografowie – o bitwie zaledwie wspominają Szymon Askenazy, Robert Bielecki i Stanisław Szenic (Askenazy, 2009, s. 212; Bielecki, 1974, s. 206; Szenic, 1983, s. 532), zaś Jerzy Skowronek całkowicie pominął ten epizod kampanii rosyjskiej, ograniczając się do podkreślenia dobrego dowodzenia przez ks. Poniatowskiego korpusem w okresie od zdobycia Moskwy do bitwy pod Tarutino. (Skowronek, 1984, ss. 221-222). Jedynie Adam M. Skałkowski zamieścił w swojej biografii szerszy opis bitwy, zresztą oparty głównie na cytowanym w niniejszej pracy raporcie dla Fryderyka Augusta z 29 IX 1812 r. (Skałkowski, 1913, ss. 431-432).

Patrząc z perspektywy całości kariery wojskowej Poniatowskiego bitwa pod Czirikowem jest potwierdzeniem tezy mówiącej, że polski wódz zdecydowanie lepiej radził sobie w bitwach obronnych, na co w przypadku batalii pod Czirikowem przynajmniej częściowo mogło rzutować stosowana przez niego *austriacka* taktyka rzucania do walki poszczególnych oddziałów – chwalona przez Dusiewicza, była obiektem krytyki, gdy Poniatowski zastosował ją w czasie działań zaczepnych podczas walk w lesie utickim w czasie bitwy pod Borodino (patrz Kołaczkowski, 1898, s. 122). Nie bez znaczenia był też fakt, że V Korpus jesienią 1812 r. był chyba najlepszą siłą zbrojną (w porównaniu np. z wojskiem z roku 1792 czy 1813) jaką w przeciągu swojej kariery dysponował tenże dowódca. Sam książe tak podsumował postawę

swoich żołnierzy: „Nie waham się pozytywnie ocenić udziału 5. Korpusu w tym starciu. Rany (...) świadczą o postawie generałów, oficerów i prostych żołnierzy. Każdy, kto szukał niebezpieczeństwa znalazł je” (Skałkowski (red.), 1929, s. 282). Nie umniejsza to faktu, że w aspekcie jakości dowodzenia na tle innych bitew, w których samodzielnie dowodził Poniatowski, jak starcia pod Zieleńcami, pod Raszynem czy pod Löbau, Czirikowo z pewnością im nie ustępuje. Mam nadzieję, że niniejszy artykuł pozwolił przybliżyć to niezwykle interesujące starcie.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- [1] Dembiński, H. (1860). Pamiętnik Henryka Dembińskiego generała wojsk polskich, Poznań: Ludwik Merzbach.
- [2] Gajewski, F. (1913). Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego, pułkownika wojsk polskich (1802-1831), t. 1, Poznań: Zdzisław Rzepecki i S-ka.
- [3] Gawroński, F. S. (1916). Pamiętnik r. 1830/31 i kronika pamiętnikowa (1787-1831) pułkownika Franciszka Salezego Gawrońskiego, Kraków: Akademia Umiejętności i Towarzystwo Popierania Wydawnictw Akademii Umiejętności.
- [4] Jelski, L. (1845). Marsze i działania korpusu polskiego w kampanji moskiewskiej 1812, od Mohilewa aż do końca zaczepnej wojny przez Jelskiego (Dokończenie), W: Pamiętniki polskie, t. 3 z. 2, Paryż: Lacour, ss. 49-82.
- [5] Kołaczkowski, K. (1898). Wspomnienia generała Klemensa Kołaczkowskiego. Księga I od roku 1793 do 1813, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- [6] Skałkowski, A. M. (red.). (1929). Korespondencya księcia Józefa Poniatowskiego z Francją, t. 4, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- [7] Sułkowski, A. P. (1987). Listy do żony z wojen napoleońskich, Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.

Opracowania:

- [8] Andrzejewski, R. (2017). Kampania 1812 na Litwie – druga wojna polska, Pobrane z: <http://akant.org/archiwum/200-swiat-inflant/swiat->

- inflant-2017/swiat-inflant-2017-nr-10/6392-roman-andrzejewski-kampania-1812-na-litwie-druga-wojna-polska.
- [9] Askenazy, S. (2006). Książę Józef Poniatowski 1763-1813, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- [10] Austin, P. B. (2002). 1812. Marsz na Moskwę, Gdańsk: Oficyna Wydawnicza FINNA.
- [11] Austin, P. B. (2003). 1812. Napoleon w Moskwie, Gdańsk: Oficyna Wydawnicza FINNA.
- [12] Bielecki, R. (2001). Encyklopedia wojen napoleońskich, Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- [13] Bielecki, R. (1974). Książę Józef Poniatowski, Warszawa: Wydawnictwo Interpress.
- [14] Czuby, J. (2002). Zmoskwiczeni Polacy? Polscy ochotnicy w armii rosyjskiej w 1812 roku, „Mówią Wieki”, nr specjalny, ss. 66-71.
- [15] Dusiewicz, A. (2004). Tarutino 1812, Warszawa: Bellona.
- [16] Kukiel, M. (1996). Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- [17] Kukiel, M. (1999). Wojna 1812 roku, t. 2, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- [18] Morawski, R., Paczuski, A. (2014). Wojsko Księstwa Warszawskiego. Piechota, gwardie narodowe, weterani, t. 2, Warszawa: KARABELA.
- [19] Morawski, R., Paczuski, A. (2009). Wojsko Księstwa Warszawskiego. Ułani, gwardie honorowe, pospolite ruszenie, żandarmeria konna, t. 2, Warszawa: KARABELA.
- [20] Skalkowski, A. M. (1913). Książę Józef, Bytom: Katolik.
- [21] Skowronek, J. (1984). Książę Józef Poniatowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- [22] Sułek, L. A. (1988). Dezercja z wojsk Księstwa Warszawskiego (lata 1807-1813), „Kwartalnik Historyczny”, t. 95 nr 3, s. 173-198.
- [23] Szenic, S. (1983). Bratanek ostatniego króla, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- [24] Zych, G. (1961). Armia Księstwa Warszawskiego 1807-1812, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

CZIRIKOWO 1812 – THE FORGOTTEN BATTLE OF PRINCE JOSEPH

ABSTRACT

14th of September 1812 Napoleon's Great Army conquered Moscow and most of Bonaparte's men had hoped that end of war is near. Unfortunately, the war lasted. Against Russian army under command of fieldmarshal Mikhail Kutuzov Napoleon sent army group, which commander was Bonaparte's brother-in-law, king of Naples – Joachim Murat. In this group was also Polish Vth Army Corps commanded by general prince Joseph Poniatowski. Poles actively participated in combat actions of Murat's group. As a result of these actions there was a battle of Czirikowo, which took place 29th of September. In this battle Polish corps fought and won against Russian rearguard of general Mikhail Miloradovich. In this article presented causes, course and consequences of the battle of Czirikowo. It was also made an attempt to assess this combat against the background of other battles of Prince Poniatowski.

Keywords:

1812, Duchy of Warsaw Army, Czirikowo, Joseph Poniatowski, Napoleon's Russian campaign.